

JABŁONKA

Gdzieś daleko stąd, gdzie nie było Jeszcze telewizji ani telefonu, a ludzie żyli w zgodzie ze wszystkimi, był sad bardzo piękny i ogromny. W tym sadzie było dużo drzew, na których rosło wiele owoców. Były czerwone jabłka, złote gruszki, przesmaczne śliwki. Gdy się bliżej przyjrzeć w tym pięknym sadzie można dostrzec małą jabłonkę rosnącą na skraju ogrodu. Jej jabłka nie były tak duże i czerwone jak na innych drzewach, nie była rozłożysta i piękna jak inne drzewa w sadzie. Nikt nie zwracał na nią uwagi, wszyscy zrywali owoce z pięknych i dorodnych jabłoni. Była samotna, nie było wokół niej bawiących się dzieci ani pielęgnującego resztę sadu ogrodnika, nikt nie chciał jej owoców. Było jej smutno, że nikt się nianie interesuje, że nie jest tak ważna jak inne drzewa. Marzyła o tym, żeby być dużą i dorodną jabłonią a nie lichym drzewkiem o paru małych zielonych jabłuszkach. Pewnie myślałaby tak do tej pory, gdyby nie mały jeżyk, który nie umiając udźwignąć dużego jabłka zaczął zbierać jej owoce, okazało się, że były one bardzo dobre, ale nikt oprócz małego jeżyka o tym nie wiedział. Wreszcie nadeszła zima. a jabłonka chociaż najmniejsza i najlichsza ze wszystkich drzew najlepiej znosiła śniegowe zawieje i wichury. Słonko na niebie dostrzegło dzielną walkę z zimą tej małej jabłonki i od tamtej pory pilnie przyglądało się zmaganiom drzewka. Jak wiadomo po zimie nadeszła wiosna, ale jedyni przyjaciele drzewka: jeżyk i słonko nie zapomnieli o tej małej jabłonce. Słonko sprawiło, że jabłonka rozkwitła najładniej i najwcześniej, piękne kwiaty roznosiły woń po całym sadzie. Jeżyk zamieszkał w jej pobliżu i z zachwytem spoglądał na jej koronę. Dopiero wtedy dzieci i ogrodnik zauważyli prawdziwe piękno tego drzewka. Jabłonka wreszcie odnalazła szczęście i wielu nowych przyjaciół, już nigdy nie była samotna i smutna. Każdy chętnie przebywał w jej towarzystwie, bo tam było spokojnie i bezpiecznie.